

Adriana Schetz

Instytut Filozofii i Kognitywistyki

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Szczeciński

tel. kom. 667 534 554

ul. Krakowska 71-74

71-403 Szczecin

Ocena rozprawy doktorskiej Mgra Mateusza Tofilskiego
pt. *Podmiot ucieleśniony w środowisku społecznym.*
Realizm krytyczny Margaret Archer z perspektywy teorii afordancji –
Analiza filozoficzna
przygotowana pod kierunkiem
prof. dr hab. Krzysztofa Wieczorka

Rozprawa przedłożona mi do recenzji stanowi ambitną próbę pogodzenia ze sobą podejścia określanego realizmem krytycznym w kształcie, jaki temu stanowisku nadała Margaret Archer z rozwijaną na gruncie ekologicznej teorii percepcji koncepcją afordancji. Swoisty *iunctim* uprawomocniający ten unifikujący zabieg znajduje się w miejscu, w którym Autor rozprawy dostrzega styk problematyki ucieleśnienia podmiotu poznania z problematyką natury środowiska społecznego. Tym samym głównym zadaniem, jakie Doktorant postawił przed sobą w niniejszej rozprawie jest ukazanie miejsca ucieleśnionego podmiotu poznania w środowisku społecznym. Wszystko, co ma określać kontekst analizy, którą On przeprowadza, dookreśla teoria Archer oraz teoria afordancji.

1. Struktura i formalna ocena pracy

Rozprawa doktorska Mgra Tofilskiego składa się z poprawnie sporządzonego spisu treści, wstępu, czterech rozdziałów, użytecznego wykazu skrótów, zakończenia, bibliografii oraz porządkującego spisu rysunków i tabel. Przypisy mają prawidłową formę i spełniają swoją funkcję. Praca jest kompletna pod względem formalnym i pokazuje kompetencję Doktoranta w samodzielnym opracowywaniu rozbudowanej narracji naukowej na wybrany przez siebie temat z zakresu nauk humanistycznych, a szczególnie filozofii. Dodatkowym tłem, po którym Doktorant sprawnie się porusza, jest w pewnym zakresie psychologia oraz nauki społeczne, co sytuuje jego rozprawę w nurcie badań interdyscyplinarnych, czy kognitywistycznych.

Wstęp do dysertacji traktuje o zagadnieniach takich, jak perspektywa badawcza, problem badawczy, cel, metoda czy najważniejsze pojęcia wykorzystane w analizie. Rozdział pierwszy wprowadza w tematykę afordancji, zaś drugi rozszerza tę problematykę o kontekst środowiska społecznego. Trzeci rozdział ma za zdanie przybliżyć czytelnikowi teorię podmiotu na gruncie realizmu krytycznego w ujęciu Margaret Archer, zaś czwarty, ostatni, poszerza tę teorię o kategorię afordancji. Bibliografia jest obszerna i zawiera prace kluczowe dla omawianej problematyki, choć oczywiście mimo wszystko mogłaby jeszcze zostać poszerzona.

Od strony językowej praca jest zasadniczo poprawna. Widać, że Doktorant dołożył starań, by zarówno pod względem merytorycznym, jak i redakcyjnym dopracować wszystkie szczegóły.

2. Zawartość merytoryczna

Ze wstępu dowiadujemy się dość szczegółowo, w jakim kontekście Doktorant umieszcza swoje rozważania na temat podmiotu. A są to nurt koncepcji poznania ucieleśnionego oraz rozwijana na gruncie socjologii oraz filozofii społecznej idea, w myśl której istnieje swoista dychotomia struktury i sprawstwa, w której to podmiot jest zarówno kształtowany przez swoiste struktury społeczne, jak i ma zdolność wpływania na ich kształt. W związku z tym, że idea ta rozwijana jest przez brytyjską socjolożkę Margaret Archer, staje się ona – by tak rzec – pełnoprawną bohaterką rozprawy doktorskiej Mgra Tofilskiego.

Kluczowym w rozważaniach Doktoranta jest pojęcie afordancji. We wstępie zauważa on, że coraz częściej jest ono z powodzeniem wykorzystywane w naukach socjologicznych. Pozwala to mieć nadzieję, że deklaracja o wpisaniu tematyki dysertacji w kontekst tych nauk nie okaże się jedynie pustą deklaracją. I rzeczywiście, jak to zostaje ukazane w dalszych częściach pracy, Autor sprawnie posługuje się wiedzą z zakresu teorii afordancji na gruncie nauk społecznych. Słusznie zauważa, że jest to o tyle obiecujące podejście badawcze, że pozwala uniknąć kontrowersji konstruktywizmu z jednej strony, radykalizmu determinizmu zaś z drugiej (s. 17). W tym kontekście interesująco wypada próba analizy kategorii afordancji na gruncie realizmu krytycznego, który z założenia nie jest ani zbyt deterministyczny, ani zbyt konstruktywistyczny, choć z obu tych idei jakoś jednak wyrasta. Szkoda, że Doktorant tego nie dostrzega, albo dostrzega, lecz tego wyraźnie nie wyartykułował, wklajając się jedynie w deklarację, że „realizm krytyczny nie został do tej pory [...] dokładniej przeanalizowany pod kątem” tego, czym są afordancje oraz jaki jest ich status ontyczny. Zważywszy jednak, że deklaracje dotyczące wyboru tematu na ogół wypadają niezręcznie i taka ich natura, że są nieco

sztucznie kreowane, wskazana w tym miejscu niezręczność, nie musi być poważną wadą dysertacji, jeśli tylko Doktorant bezwiednie nie powieli istniejącego już rozwiązania. To, czy tak jest zostanie ukazane w trzeciej, krytycznej części recenzji. Na ten moment aż nadto wystarcza zapewnienie Mgra Tofilskiego, że między realizmem krytycznym rozwijanym przez Archer a ekologiczną teorią percepcji w kształcie, jaki nadał jej jej twórca James J. Gibson oraz kontynuatorzy jego myśli (niejednokrotnie odbiegając od ustaleń samego Gibsona) istnieje wiele rozbieżności, zaś głównym celem dociekań zawartych w dysertacji jest ukazanie kategorii afordancji, jako tego, co niejako godzi ze sobą te skądinąd różne podejścia.

3. Uwagi krytyczne do zawartości merytorycznej dysertacji

Na str. 107 Autor wyróżnia za Narcyzem Łubnickim kilka rodzajów realizmu i stanowisk w stosunku do niego krytycznych. Gdyby odwołał się on do klasycznych już w polskiej literaturze filozoficznej klasyfikacji Jana Woleńskiego czy Adama Groblera, to z pewnością uniknąłby wymieniania mniej popularnego i w związku z tym wymagającego pewnego dopowiedzenia stanowiska immediatyzmu, a uwzględniłby chociażby realizm bezpośredni, który niekiedy odróżniany jest od realizmu naiwnego przeciwstawianego z kolei realizmowi naukowemu. Moja uwaga ma jednak charakter pomocniczy i jest pomyślana głównie jako sugestia, która może być brana pod rozwagę, gdyby praca miała zostać wydana.

Wydaje mi się również, że paragraf poświęcony omówieniu realizmu krytycznego zderzonego z realizmem naukowym spokojnie mógł zostać skrócony o wstępne, wprowadzające konteksty i zręcznie wpleciony w paragraf poświęcony tematowi struktury i sprawstwa wedle Archer. Pozwoliłoby to uniknąć bardzo szkolnego, w tym miejscu, rysu tej pracy. Nie jest to do końca wina Doktoranta, że, gdy tylko pojawia się kluczowe dla prowadzonych przez niego rozważań pojęcie, to stara się on je możliwie dokładnie i systematycznie objaśnić. Tego zwyczaju oczekuje się od rozmaitych prac studenckich. Wydaje mi się jednak, że na poziomie rozprawy doktorskiej wypada pokusić się o rezygnację z szablonu pracy seminaryjnej – jak to można określić – i spróbować bardziej elastycznej konwencji narracyjnej, która pozwala uzyskać efekt większej spójności merytorycznej tekstu, tak, by czytelnicy nie czuli się odrywani od głównego i najważniejszego, bo autorskiego wywodu. Na szczęście Mgr Tofilski inne kluczowe kategorie takie, jak: afordancja, środowisko czy osoba, zręcznie już wplata w całość wywodu.

Przechodząc do najistotniejszego wątku rozprawy, a więc roli afordancji w realizmie krytycznym zaproponowanym przez Archer należy sobie postawić przede wszystkim pytanie, czy Doktorantowi udało się osiągnąć opisany we wstępie cel, w postaci próby uzasadnienia starań, które pojawiają się w literaturze przedmiotu, by wpisać stanowisko Archer w kwestii relacji podmiot-środowisko w afordacyjny model realizmu krytycznego. Cel ten, według mnie, nie jest szczególnie oryginalny i wyrafinowany (przy odpowiednim zdefiniowaniu pojęcia afordancji i realizmu krytycznego nie może tu być większych trudności), ale za to możliwy do osiągnięcia i rzeczywiście został przez Doktoranta osiągnięty. Oto uzasadnienie:

Pojęcie afordancji jest rozumiane w dysertacji szerzej niż u Gibsona (s. 173). Pojawia się inspiracja fenomenologią Husserla i Merleau-Ponty'ego, co jest zrozumiałe i przekonujące. Autorem, który podejmuje się z powodzeniem podobnej próby, a którego prac Doktorant nie przytacza (poza współautorską z Varełą, Maturaną i Rosch), jest Evan Thompson i jego *Mind in Life* z 2020 r. Nieco innym odniesieniem dla rozważań mgra Tofilskiego jest filozofia umysłu rozwijana przez Dennetta i Metzinger, choć do tych autorów odnosi się on raczej krytycznie. Ci i kilku innych autorów, do których Doktorant się odwołuje (m. in. Menary, Piaget, Tomasello, in.) kierują jego uwagę na relację podmiot (perceptor, agent) – środowisko (naturalne, społeczne). Chcąc scharakteryzować tę relację Doktorant, tak jak zapowiedział we wstępie pracy, podąża śladem Archer oraz dokonuje reinterpretacji kategorii afordancji.

Przez realizm krytyczny Autor rozprawy rozumie takie podejście do problemu interakcji podmiot-świat, które zakłada, że wiedza ma charakter ogólny (generalizująca rola nauki), metodologia pozyskiwania wiedzy uwzględnia różne sposoby wnioskowania i jest ukierunkowana na rozpoznawanie mechanizmów powstawania poddawanych badaniu zjawisk społecznych (s. 117). Ponadto realizm krytyczny w ujęciu przyjętym w pracy bazuje na przekonaniu, że przedmiot poznania (nauki, wiedzy) jest niezależny od praktyki poznawczej, jest także niezależny od poznania, zaś sam proces zdobywania wiedzy ma charakter społeczny, aproksymacyjny, emancypacyjny (s. 116, 117).

Tak rozumiany realizm krytyczny uzupełnia Doktorant analizą kategorii sprawstwa podmiotowego w ujęciu Archer. Znane jest pojęcie morfogenezy i morfostazy (s. 130), którym Archer posługuje się dość swobodnie, by dojść do dość istotnego i filozoficznie ważkiego wniosku, że pogląd, iż niejako tworzywem praktyk społecznych są struktura i działanie, należy odrzucić. Mgr Tofilski sprawnie relacjonuje powody, dla których autorka ta zdecydowała się

na odejście od modelu konflacji centralnej rozumianej jako wzajemne konstytuowanie się struktury i sprawstwa, mających w efekcie dawać określoną praktykę społeczną (s. 122 i 124 i dalsze). Archer zakłada mianowicie, że struktura poprzedza działanie. Zarówno struktura, jak i działanie stanowią stany, czy byty, emergentne w tym sensie, że choć są wzajemnie zależne, to każde z nich cechuje autonomia w zakresie sprawstwa odgórnego (przyczynowania odgórnego), (s. 129). Morfogeneza, oznaczająca zmianę systemu w ramach jego struktury, przeciwstawiana jest u Archer stanowi morfostazy, jako stabilizacji systemu. Oba procesy mają charakter cykliczny, jako że ciąg składających się na nie zdarzeń po osiągnięciu morfogenezy lub morfostazy rozpoczyna się na nowo. Procesy te mogą prowadzić do przekształceń zarówno w zakresie samej struktury, jak i sprawczości.

Doktorant podążając za przykładem przytoczonym przez Archer, a dotyczącym zmian w systemie edukacji francuskiej, sprawnie pokazuje, jak może to wyglądać. Szkoda, że nie pokusił się o odwołanie do innego przykładu, bazującego na własnej obserwacji, gdyż dowodziłoby to, że rzeczywiście opanował Archerowski sposób kategoryzacji zjawisk społecznych. Natomiast słusznie podkreśla on, że jako uczennica Karla Poppera Archer upatrywała w dziedzinie interakcji społecznych roli zbliżonej do Popperowskiego „trzeciego świata” z jego autonomią i jednocześnie zależnością od działań ludzkich. Tak postrzegany wymiar działań społecznych nie jest redukowalny do jakichkolwiek prostszych elementów składowych, jest on – by tak rzecz – pełnoprawnie i konsekwentnie emergentny. W związku z tym z kolei, że człowiek realizuje się w trzech wymiarach, czy porządkach: naturalnym, praktycznym i społecznym, powstaje pytanie, czy on sam, tzn. rozumiany jako osoba, nie stanowi bytu emergentnego w stosunku do tych wymiarów. Jednostka ludzka, podmiot sprawczy, czy wreszcie osoba, konstytuuje swój byt poprzez interakcję z porządkiem naturalnym kształtowanym przez relacje naturalne, w którym realizuje ona akty działania i poznania (a więc i wiedzy) ucieleśnionego. Porządek społeczny, definiowany przez Archer jako wymiar kultury propozycjonalnej, pozwala osobie realizować się jako podmiotowi osadzonemu w dyskursie. Wreszcie zespalający ze sobą oba te wymiary, lub stanowiący ich wypadkową, poziom praktyczny jest *lokum* kultury materialnej. To tu osoba nabywa wiedzę praktyczną i wchodzi w relacje praktyczne. Czy można powiedzieć, że osoba w jakiś sposób wyłania się (jest emergentna) z tych porządków? Jeśli tak nie jest, to w jakim innym sensie interakcje z tymi porządkami rzeczywistości kształtują, formują, lub dookreślają osobę? Niestety, choć pytania te samonarzucają się czytelnikowi dysertacji, to nie dostaje na nie odpowiedzi. To, co otrzymuje natomiast, to bardzo kompetentne i rzeczowe, streszczenie poglądów Archer oraz

pewna próba niepgłębionej egzegezy w oparciu o opracowania innych autorów. Myślę, że Doktorant jest w stanie formułować bardziej samodzielnie problemy badawcze i samodzielnie starać się je rozwiązywać, na tyle oczywiście, na ile jest to możliwe na gruncie filozofii.

Drugie pytanie, na które nie dostrzegłam odpowiedzi w dysertacji, a które wydaje mi się niemniej doniosłe, to pytanie o to, gdzie w owych trzech porządkach usytuować Archerowską kategorię refleksyjności. Refleksyjność bowiem to, jak zręcznie ujął to (jak wskazuje odsyłacz za Ł. Pomiankiewiczem) Mgr Tofilski, „jest kategorią łączącą na poziomie teoretycznym podmiotowość ze strukturą” (133).

Tym, co dużo bardziej mnie niepokoi, jest status refleksyjności, do którego za Archer Doktorant zdaje się niemal bezkrytycznie odnosić. Na gruncie koncepcji poznania ucieleśnionego, na którym przecież rozważania Archer on umieszcza, refleksyjność jest bardzo ciekawie rozumiana. Przydałaby się również pogłębiona analiza tego zjawiska. Mogłaby bowiem doprowadzić doktoranta do bardzo ciekawych wniosków, może nawet porzuciłby on zamysł, by teorię podmiotu ucieleśnionego nadal interpretować w kategoriach realizmu krytycznego. Być może poszedłby on w stronę antyrepresentacjonizmu i wówczas jego praca stałaby się mniej odtwórcza (mniej bazowałaby na już istniejących rozwiązaniach interpretacyjnych poglądów Archer), a bardziej twórcza. Odwołanie do prac własnych zawsze wiąże się z pewną niezręcznością, ale myślę, że w sytuacji zaproponowanego tu kierunku interpretacji jest ono uzasadnione. Pisząca te słowa popełniła bowiem kilka tekstów na temat antyrepresentacyjnego oraz minimalnie representacyjnego modelu interakcji świat-podmiot. Są to trzy artykuły: *The minimalist representationalism of the ecological theory of perception* z 2014 r. oraz *Perception without sensations. The “New Psychology” of J. J. Gibson* z 2012 r., *Stanowisko biologicznego eksternalizmu w kwestii architektury umysłu i natury percepcji* z 2014 r., a także monografię pt. *Biologiczny eksternalizm w teoriach percepcji*, 2014.

Choć oczywiście Doktorant nie ma obowiązku znać tych publikacji, to patrząc na rozprawy doktorskie zawsze z nieco egoistycznej perspektywy, mianowicie z punktu widzenia głodnej nowych idei badaczki, jestem zaintrygowana pomysłem zderzenia podejścia zaprezentowanego w tym wypadku przez Mgra Tofilskiego, za Archer, z prezentowanym przeze mnie, minimalnie representacyjnym, ucieleśnionym modelem interakcji podmiot-świat. Zresztą wydaje mi się rzeczą naturalną powiązanie kategorii refleksyjności, czy treści

mentalnych *tout cour*, chociażby z kategorią wiedzy proceduralnej, gdy buduje się teorię podmiotu w modelu ucieleśnionym.

4. Konkluzja

Na podstawie lektury przedłożonej mi do recenzji rozprawy doktorskiej pt. *Podmiot ucieleśniony w środowisku społecznym. Realizm krytyczny Margaret Archer z perspektywy teorii afordancji – Analiza filozoficzna*, przygotowanej przez Mgra Mateusza Tofilskiego, stwierdzam, że pomimo uwag i pytań o charakterze bardziej polemicznym, niż krytycznym, **spełnia ona wymogi ustawowo stawiane pracom tego rodzaju** i tym samym wnoszę o umożliwienie Mgrowi Tofilskiemu przejście do procedury publicznej obrony niniejszej rozprawy.



Szczecin, 20.09.2022